

Interwencja z sarenką - Przyszowice

Szanowni państwo,

Dzisiaj rano wezwałam przez numer alarmowy służby do potraconej i wciąż żywej małej sarenki w Przyszowicach, naprzeciwko oczyszczalni ścieków. Ktoś ja potracił i zostawił. Chciałabym przekazać patrolowi, który do mnie i sarenki przyjechał, że sarenka przeżyła i dochodzi do siebie w pogotowiu leśnym. Warto było tam zostać i wzywać niebo i ziemię do pomocy

Przechodząc do meritum, chciałabym ogromnie wyróżnić obu funkcjonariuszy, którzy udzielili mi wsparcia, byli pełni spokoju i empatii, profesjonalni i wzbudzający zaufanie. Przyjeżdżając na miejsce zajęli się bezpieczeństwem moim zwierzątka, jasno wytłumaczyli co w takich sytuacji mogą zrobić i jakie powinniśmy podjąć teraz kroki. Zadbali zarówno o mój komfort jak i tego maleństwa, dzięki czemu mogłam dojechać do pracy w spokoju, że sarenka jest w dobrych rękach a finalnie przeżyła i ma się dobrze. Nie spłoszyli i nie zbagatelizowali sytuacji, zachowywali się profesjonalnie, ze spokojem, współczuciem. Dbali cały czas o nas i przejęli kontrolę nad sytuacją.

Chcę podziękować Panom za postawę godną prawdziwych stróżów, mężczyzn i godnych zaufania funkcjonariuszy. W dzisiejszym świecie pełnym braku empatii, przemocy i znieczulicy, ogromnym wsparciem jest spotkać kogoś, komu nie jest obojętny los tych, którzy nie mogą stanąć w swojej własnej obronie.

Codziennie w pracy stykam się z przestępstwami, zbrodniami. Światem pełnym przemocy. Dzisiaj zobaczyłam dobro i wsparcie. Dziękuję Panom z całego serca. Jesteście w oczach moich - i sarenki! - naszymi bohaterami Dziękuję!